



Polska Grupa Górnicza odbudowuje fronty wydobywcze i zwiększa wydajność pracy

- STRONA 3



**APARATY UCIECZKOWE
NOWEGO TYPU**
mają chronić drogi
oddechowe górników
w sytuacjach
zagrożenia

18



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Największy producent węgla opałowego w Polsce



CHCESZ UZYSKAĆ WYSOKĄ EFEKTYWNOŚĆ

OGRZEWANIA SWOJEGO DOMU ?

SPRAWDZAJ **WARTOŚĆ OPAŁOWĄ** (TO NIE TO SAMO CO CIEPŁO SPALANIA) I **SPIEKALNOŚĆ WĘGLA**, KTÓRA MÓWI CZY WĘGIEL WYPALI SIĘ CAŁY W KOTLE (IM NIŻSZA SPIEKALNOŚĆ TYM LEPIEJ).

KOSZT OGRZEWANIA TO NIE TYLKO SAMA CENA WĘGLA, ALE RÓWNIEŻ JEGO **EFEKTYWNE SPALANIE** I ILOŚĆ CIEPŁA

JAKĄ UZYSKASZ.

REKOMENDACJA PGG

DO KOTŁÓW AUTOMATYCZNYCH

Retopal
EKOGROSZEK

Q_{ir} = 24-25 MJ/kg, Spiekalność (RI) = 0

PIEKLORZ
EKOGROSZEK

Q_{ir} = 27-28 MJ/kg, Spiekalność (RI) < 16



Pełna oferta na www.pgg.pl

Nowe ściany

POLSKA GRUPA GÓRNICZA
**ODBUDOWUJE FRONTY
 WYDOBYWCZE I ZWIĘKSZA
 WYDAJNOŚĆ PRACY**



Planowana stabilizacja produkcji ma w 2019 r. dać wynik nie mniejszy niż 32 mln ton rocznie. FOT.: Jan Czipionka

Spółka reaguje w ten sposób na skutki decyzji produkcyjnych podjętych w latach poprzednich, które spowodowały zmniejszenie ilości ścian wydobywczych z 42,7 w roku 2014 r. do 36 w 2015 r. Ponadto zakres robót przygotowawczych zrealizowanych w latach 2014 i 2015 zakładał dalsze zmniejszenie ilości ścian wydobywczych do 32 w roku 2017 r.

W roku 2016 spółka niezwłocznie podjęła decyzję o odbudowie frontów wydobywczych. Jeszcze w tym roku uruchomione zostaną dwie dodatkowe ściany wydobywcze w kopalni zespólonej „Ruda” oraz – okresowo – ściana w kopalni „Bolesław Śmiały”. Spółka dostrzega problem związany z wielkością wydobycia i na bieżąco reaguje na sytuację. Należy jednak pamiętać, że efekty podjętych działań będą w pełni

widoczne za ok. 2,5 roku, bo taki jest czas potrzebny na zrealizowanie pełnego cyklu inwestycyjnego. Spółka nie ocenia działań poprzednich władz, ale pojawiające się obecnie pytania, dotyczące zmniejszonej wielkości produkcji w sposób bezpośredni dotyczą podjętych wtedy decyzji.

Spółka poprzez m.in. zwiększenie frontu wydobywczego planuje systematycznie zwiększać wydajność oraz osiągnąć w 2019 r. stabilizację produkcji na poziomie nie mniejszym niż 32 mln ton rocznie.

W marcu 2017 r. kopalnie opracowały „Programy działań na 2017 r.”, których celem jest ustabilizowanie wydobycia i utworzenie frontu produkcyjnego. Planowane działania uwzględniają m.in.: możliwości przyspieszenia uruchomienia ścian, przyspieszenia rozczinki złoża w celu uruchomienia dodatkowych ścian w 2017 r.,

poprawy wydajności ścian (wykorzystanie czasu dyspozycyjnego ściany) oraz podjęcia eksploatacji w dni wolne. Dla stabilizacji produkcji zaplanowano także:

- uruchomienie dodatkowej ścieżki eksploatacyjnej od III kw. 2017 r. (począwszy od ściany 830 w pokł. 405/2) w ruchu „Bielszowice”;
- uruchomienie dodatkowej ścieżki eksploatacyjnej w III kw. i IV kw. 2017 r. (ściany 146 w pokł. 414/2 i 158 w pokł. 414/1) w ruchu „Pokój”;
- uruchomienie trzeciej ściany w kopalni „Bolesław Śmiały” okresowo od IV do V i od XI do XII 2017 r.

Realizacja powyższych zamierzeń pozwoli osiągnąć w 2017 r. oczekiwany poziom wydobycia.

(TG)



6

Trzeba mierzyć wyżej



Rozmowa z **Piotrem Bojarskim**, wiceprezesem zarządu Polskiej Grupy Górniczej ds. produkcji



Oddział G2-P kopalni „Ruda” ruch „Pokój”



10

Bryza monitoruje zagrożenia

System Bryza pozwoli na wprowadzenie nowych technologii w zakresie wizualizacji, których brakowało w dotychczas funkcjonujących systemach monitorujących

03 Nowe ściany

Polska Grupa Górnicza odbudowuje fronty wydobywcze i zwiększa wydajność pracy

06 Trzeba mierzyć wyżej

Rozmowa z **Piotrem Bojarskim**, wiceprezesem zarządu Polskiej Grupy Górniczej ds. produkcji

08 fakty • liczby • wydarzenia

10 Bryza monitoruje zagrożenia

System animowanej prezentacji rozpyływu powietrza oraz monitorowania zagrożeń naturalnych w wyrobiskach górniczych

12 Nowatorskie rozwiązanie

KWK „Ruda” sięgnęła po nowatorskie w skali europejskiej metody pozyskiwania sprężonego powietrza

13 Mocna pozycja na rynku węgla

Polska Grupa Górnicza systematycznie rozbudowuje kanały dystrybucji węgla i poszerza ofertę handlową, tak aby najlepiej zaspokoić potrzeby rynku

14 „Wieczorek” - i co dalej?

Przede wszystkim potrzebny jest pomysł

15 Oni dobrze pracują

Oddział G2-P kopalni „Ruda” ruch „Pokój”

18 Nowe aparaty ucieczkowe

Rozstrzygnięto przetarg na zakup aparatów ucieczkowych nowego typu

20 Animacje pomagają w szkoleniu

Dbając o bezpieczeństwo pracy wprowadzono nowe narzędzie - animacje dotyczące tematyki bhp

21 Minuty dla bezpieczeństwa

Program aktywnego oddziaływania na przebiegające postawy wśród pracowników w kopalni „Murcki-Staszic”

22 Z kamerą na poziom 840 m

Pracę górnika pod ziemią pod okiem kamer pokazał sztygar zmianowy Tomasz Paszyna z kopalni „Ruda” ruch „Bielszowice”

24 Złota Lampka zaświeciła w Rybniku

Pogłoski o rezygnacji z organizowania Olimpiady Wiedzy Górniczej o Złotą Lampkę na szczęście nie potwierdziły się

W numerze:

Polska Grupa Górnicza rozstrzygnęła przetarg na zakup aparatów uciezkowych nowego typu. mają one chronić drogi oddechowe górników w sytuacjach zagrożenia

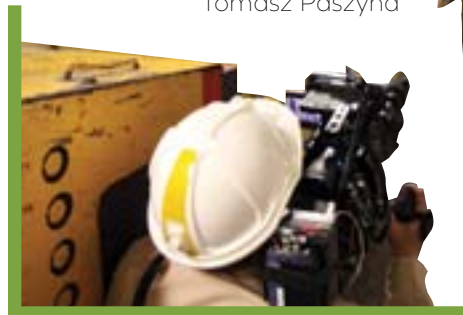
Nowe aparaty uciezkowe
strona 18



NA ZDJ.: Aparat SSS-1PVMKS



Pracę górnika pod ziemią pod okiem kamer pokazał sztymar zmianowy Tomasz Paszyna



22

Z kamerą na poziom 840 m

W **Olimpiadzie Wiedzy Górniczej** najlepszy okazał się Dawid Siedlaczek (pierwszy z prawej) – uczeń Powiatowego Centrum kształcenia Ustawicznego i Zawodowego w Wodzisławiu Śląskim. Drugie miejsce zajął Jakub Gabryś (w środku) z Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu, natomiast trzecie – Mariusz Sobik z Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku.

24



26 Nazwy kopalń

Nazwa KWK „Murcki-Staszic” funkcjonuje od 2010 roku. Zostały wtedy połączone KWK „Murcki” i KWK „Staszic”.

27 „Gerard, ty byś tego nie umiał zrobić?”

Pasje Gerarda Kotuli ze Świerklan Dolnych

28 Najlepszy moment na dietę – to każdy moment

Rozmowa z Anną Szydlik – terapeutą tradycyjnej medycyny chińskiej

fajrAnt

30 Dowcipy + krzyżówka

31 GALERIA

32 Nasze Święte Barbary

ŚWIĘTA BARBARA Z KOPALNI „KLEOFAS”



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

ADRES REDAKCJI:

40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p.105
tel. 32 757 20 25

WYDAWCA:

Polska Grupa Górnicza
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30



**NAJLEPSZY MOMENT
NA DIETĘ
- TO KAŻDY MOMENT**
Rozmowa z Anną
Szydlik – terapeutą
tradycyjnej
medycyny chińskiej

28-29



Biurowie Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

DYREKTOR BIURA:

Tomasz Głogowski, t.glogowski@pgg.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Aleksandra Wysocka-Siembiga, a.wysocka-siembiga@pgg.pl

REDAKTORZY:

Agnieszka Ambroż, Jan Czipionka, Wojciech Jaros

ODDANO DO DRUKU: 24.04.2017 R.

ZDJĘCIA NA OKŁADCE: Idzie wiosna. FOT.: ARC.

Trzeba mierzyć wyżej

Rozmowa z **Piotrem Bojarskim**, wiceprezesem zarządu Polskiej Grupy Górniczej ds. produkcji

ANNA ZYCH: Związek zawodowy Sierpień 80 wystąpił z pismem do ministra Krzysztofa Tchórzewskiego, w którym wskazuje, że wydobycie węgla w Polskiej Grupie Górniczej jest o milion ton niższe niż założono w planach. Czy tak jest rzeczywiście?

P. BOJARSKI: – W pierwszym kwartale br. wydobycie kopalń PGG istotnie było o milion ton niższe niż planowaliśmy, przy czym za 80 proc. tego ubytku odpowiada kopalnia „Piast-Ziemowit”, a za 60 proc. sam ruch „Piast”.

Jak to możliwe?

P. B. – Założona w poprzednich latach koncentracja wydobycia i dążenie do maksymalnie wysokiego wykorzystania środków produkcji doprowadziły do tego, że w 2015 r. w kopalniach „Piast” i „Ziemowit”, które przez lata były liderami wydobycia w Kompanii Węglowej wprowadzono pięć zmian wydobywczych na każdej ścianie. Liczbę ścian zmniejszono z pięciu do dwóch–trzech. Taki system teoretycznie się sprawdza, ale problemy pojawiają się wraz z awariami maszyn i trudnościami geologicznymi. W takich sytuacjach, gdy dochodzi do zatrzymania jednej ściany, produkcja w kopalni zmniejsza się nie o 20 proc., ale o połowę.

Zemścił się brak frontów zapasowych?

P. B. – Nie chodzi nawet o zapasowe fronty, lecz o to, by ciężar wydobycia rozłożony był bardziej równomiernie. W ruchu „Piast” wystąpiła kumulacja niekorzystnych zdarzeń. Podczas eksploatacji dwóch wysoko-wydajnych ścian, które teoretycznie powinny dawać 6–8 tys. t węgla na dobę, napotkano na bardzo niekorzystne warunki geologiczne. W przebiegu ściany 390 pojawił się niezbadany wcześniej sześciometrowy uskók. To zakłócenie geologiczne praktycznie rozłożyło produkcję. Występujący na połowie długości ściany kamień trzeba urabiać materiałem wybuchowym. Taka technika jest bardzo pracochłonna, nie gwarantuje

PIOTR BOJARSKI
WICEPREZES ZARZĄDU
POLSKIEJ GRUPY
GÓRNICZEJ DS.
PRODUKCJI



Założony w Planie Techniczno-Ekonomicznym **poziom robót przygotowawczych przewyższa nasze potrzeby**. Czasem, aby osiągnąć cel trzeba mierzyć trochę powyżej.

uzysku węgla, a występujące opady skał stropowych sprawiają, że praca jest bardzo niebezpieczna. W przypadku drugiej ściany na długości kilku sekcji nastąpiło wymycie. W pokładzie 209 takie sytuacje zdarzały się już wcześniej, jednak przy czterech innych funkcjonujących ścianach nie miało to wpływu na poziom produkcji.

Sceptycy powiedzą, że fachowiec-górnik powinien takie sytuacje przewidzieć. Poza tym skąd to nagłe załamanie wydobycia, skoro „Piast” przez długie miesiące fedrował na zwały?

P. B. – „Piast” fedrował na zwały w 2016 r. W tej chwili te zapasy są sprzedawane, dzięki czemu realizujemy zakontraktowane dostawy. Mieliśmy świadomość, że koncentracja wydobycia jest nadmierna, dlatego podjęliśmy decyzje dotyczące odbudowy frontu i zwiększenia liczby ścian. Pod koniec roku w kopalni „Piast-Ziemowit” przygotowanych będzie osiem ścian: pięć w „Piaście” i trzy w „Ziemowicie”. W kolejnych latach chcemy utrzymać na obu ruchach siedem ścian, co zagwarantuje stabilny poziom wydobycia. Zrezygnujemy też z obłożenia na pięć zmian na korzyść pracy na trzy–cztery, a na niektórych ścianach nawet na dwie zmiany.

W ten sposób wzrosną koszty...

P. B. – Może podniesie to trochę koszt, ale jednocześnie znacznie ograniczy ryzyko załamania produkcji, a o kosztach jednostkowych decyduje przede wszystkim wielkość produkcji. Podobną filozofię wprowadzamy w ruchu „Bielszowice”, który

w 2016 r. borykał się z awariami oraz opadami stropu i nie potrafił zrealizować zadań wydobywczych. W tej chwili przy wykorzystaniu trzech ścian produkcja idzie tam zgodnie z planem. W drugiej połowie roku uruchomiona zostanie czwarta ściana. Trzecią ścianę uruchomimy też w ruchu „Pokój”, który w ubiegłym roku



generował stratę. Dzięki temu rozwiązaniu „Pokój” w 2017 roku powinien osiągnąć dodatni wynik finansowy.

Oszczędności na inwestycjach czynione w dobie kryzysu odbijają się teraz na poziomie wydobywania?

P. B. – Specyfika górnictwa powoduje, że skutki podejmowanych dzisiaj decyzji odczuwalne są po kilku latach. Kiedy w 2010 r. na rynku węgla trwała hossa, spółkom górniczym zarzucano, że nie potrafią sprostać zapotrzebowaniu na surowiec i powinny inwestować. Z kolei w 2013 r., gdy rozpoczął się kryzys i nastąpił spadek cen węgla, górnictwo zderzyło się nie tylko z wysokimi kosztami, ale też z rozwiniętym frontem inwestycyjnym, dużymi potrzebami finansowymi i brakiem środków. Uważam, że w tej branży trzeba mieć dużo pokory, dlatego jestem daleki od oceniania decyzji zarządów, które znalazły się pod presją ze wszystkich możliwych stron. Wytykano im, że węgiel jest za dużo, należy ograniczyć koszty i inwestycje. Po trzech kolejnych latach sytuacja rynkowa ponownie się zmieniła, ale

pikującego samolotu nie da się poderwać od razu ostro w górę, najpierw trzeba wyrównać kurs. Podobnie jest w górnictwie. Niektóre inwestycje muszą być prowadzone nawet przez dziesięć lat i przez cały ten czas wymagają finansowania.

A dlaczego PGG nie realizuje założonego na ten rok poziomu robót przygotowawczych i mniej wydaje na inwestycje?

P. B. – Założony w Planie Techniczno-Ekonomicznym poziom robót przygotowawczych przewyższa nasze potrzeby. Czasem, aby osiągnąć cel trzeba mierzyć trochę powyżej. W ubiegłym roku na budownictwo inwestycyjne planowaliśmy przeznaczyć 126 mln zł, wydaliśmy o 11 mln zł mniej. Z tej kwoty kilka milionów udało się nam zaoszczędzić na przetargach, toteż realizacja robót jest niewiele niższa od planu.

Wnioski kopalni są realizowane na bieżąco i nie można powiedzieć, żeby gdziekolwiek brakowało sprzętu. Może nieco dłużej analizujemy zamówienia, ale to dlatego, że każdej złotówce przyglądamy się z kilku stron, zanim ją wydamy. W przypadkach,

gdy proponowane ceny są rażąco wysokie, powtarzamy postępowania przetargowe.

Jak z perspektywy wiceprezesa ds. produkcji wygląda integracja kopalni PGG z kopalniami katowickimi?

P. B. – Przede wszystkim ujednicamy procedury dotyczące zakupów, wykorzystania umów serwisowych i remontowych. Będziemy także wykorzystywać węgiel z kopalni „Wesoła” i „Staszic” do produkcji mieszanek najbardziej poszukiwanych przez odbiorców. Kopalnia „Piast-Ziemowit” produkuje sporo węgla w klasach 19–20, który charakteryzuje się dużą zawartością popiołu. Z kolei kopalnie katowickie wydobywają węgiel w klasach 24–28, który nie zawsze jest poszukiwany ze względu na wysoką cenę. Chcemy parametry tych produktów uśrednić i sprzedawać mieszanki 22–24 kJ/kg.

Wśród zakładów, które mają wyższe od założonych wyniki produkcyjne są „Marcel”, „Bielszowice” i „Sośnica”, która w ubiegłym roku prawie trafiła do hospicjum. Jak doszło do tego cudownego uzdrowienia?

P. B. – Po pierwsze nastąpiła bardzo duża mobilizacja załogi stojącej przed perspektywą zamknięcia kopalni. Po drugie „Sośnica” eksploatuje obecnie dwie najlepsze ściany, jakie rozcięto tam w ostatnich latach. Gorsza wiadomość jest taka, że kolejne ściany mogą nie być już tak dobre.

W ostatnich tygodniach pojawiła się informacja, że „Sośnica” może sięgnąć po złoża „Makoszów”.

P. B. – Mnie, jako górnikowi, zawsze żal, jeżeli jakiś fragment pozostaje niewydobytym. Mam nadzieję, że w przypadku złoża kopalni „Makoszowy” uda się takiej sytuacji zapobiec. PGG zwróciła się do SRK z prośbą o przekazanie części złoża tej kopalni, które można jeszcze zagospodarować. To tzw. partia A, najbardziej wartościowa i możliwa do wyeksploatowania od strony ruchu „Bielszowice”. Drugą możliwość eksploatacji daje rejon przylegający bezpośrednio do „Sośnicy”. Po węgiel można sięgnąć poprzez przesunięcie granicy obszaru górniczego tej kopalni nieco na południe i wydłużenie biegu zaplanowanych już ścian w „Sośnicy”. Przed podjęciem takiej decyzji konieczne jest jeszcze dokładne rozpoznanie geologiczne.



W ruchu „Bielszowice” w drugiej połowie roku uruchomiona zostanie czwarta ściana.
FOT.: Jan Czyplonka

KONFERENCJA EUROPOWER

Człowiek Roku

MINISTER ENERGII Krzysztof Tchórzewski otrzymał nagrodę dla „Człowieka Roku” na Wielkiej Galii Liderów Świata Energii i Produkcji, która odbyła się 5 kwietnia w Warszawie. Było to wydarzenie wieńczące pierwszy dzień XXV Konferencji Energetycznej EuroPOWER. – To dla mnie ważne wyróżnienie, sygnał, że nasza praca w Ministerstwie Energii przynosi efekty – mówił szef resortu energii odbierając statuetkę. W czasie gali uhonorowano także spółki energetyczne – Tauron i Enerę oraz Fundację Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.



SKLEP INTERNETOWY

Nowe paliwo

GREENPAL jest nowoczesnym paliwem węglowym o uziarnieniu 0–20 mm. Charakteryzuje się stabilnymi, wysokimi parametrami jakościowymi oraz unikatowo niską podatnością na spiekanie. Wartość opałowa wynosi ≥ 23 MJ/kg, a zawartość popiołu < 12 proc. Greenpal nie zawiera domieszki sortymentów mułowych. Produkt dostępny jest dla każdego w komfortowej opcji zakupu w sklepie internetowym PGG z transportem na terenie całej Polski.

MIKS ENERGETYCZNY

Dyskusje o pakiecie zimowym

OMIEJSCE WĘGLA w polskim miksie energetycznym będzie zabiegać Polska w dyskusji z instytucjami unijnymi na temat pakietu zimowego – zapowiedział wiceminister energii Michał Kurtyka. Wiceszef resortu energii powiedział, że negocjacje przyjętego pod koniec listopada ub. roku tzw. pakietu zimowego szybko się nie skończą. – Myślę, że jeszcze przez dobre dwa lata będziemy to negocjować – zapowiedział. Pakiet, czyli osiem aktów prawnych pt. „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków”, to propozycje Komisji Europejskiej dotyczące zmian na rynku energetycznym UE tak, by dopasować go do potencjału sektora źródeł odnawialnych. W pakiecie Komisja zaproponowała m.in. zakaz urzędowej regulacji cen energii, prawo do sprzedaży mocy wytworzonych w przydomowych instalacjach, ela-

styczne, reagujące na ceny kontrakty. Zdaniem KE te propozycje mają pozytywnie odbić się na sytuacji konsumentów w UE. KE chce też podnieść cel efektywności energetycznej na 2030 r. do 30 proc., chodzi o bardziej oszczędne zużycie energii. Oznaczać to będzie większy niż planowano wysiłek państw członkowskich, by ograniczyć zużycie energii. Polski sprzeciw budzi zapis pakietu dotyczący planów stworzenia tzw. Regionalnych Centrów Operacyjnych, czyli propozycji przeniesienia odpowiedzialności za system energetyczny z poziomu państwa członkowskiego do regionu. Zdaniem pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotra Naimskiego, propozycja KE to zmiana strategiczna, która dotyczy nie tylko energetyki, ale też kwestii politycznych.



BRANŻA IT

Katowice szukają programistów

KATOWICE PONOWNIE WYRÓZNIĄ SIĘ na biznesowej mapie Polski. Nowe miejsca pracy w branży IT powstaną w związku z powierzeniem obsługi DAZN – największego sportowego serwisu livestreamingowego na świecie i jednocześnie kluczowego produktu Perform Group – programistom katowickiego centrum developerskiego angielskiej firmy. DAZN, to pierwszy na świecie serwis livestreamingowy dedykowany sportowi, oferujący nieograniczony dostęp do najszerzego wachlarza transmisji na żywo i na żądanie (VOD) m.in. angielskiej Pre-



mier League, hiszpańskiej La Liga, włoskiej Serie A, francuskiej Ligue 1, najważniejsze fragmenty meczów 1. Bundesligi i 2. Bundesligi, a także NBA, NFL, tenisa i innych dyscyplin. Katowicki oddział Perform będzie zaangażowany w rozwój DAZN w bardzo szerokim zakresie. Obsługę będą zapewniać m.in. zespoły odpowiedzialne za backend i frontend aplikacji oraz dedykowane do rozwoju produktu na urządzenia mobilne wyposażone w systemy operacyjne android i IOS. Aktualnie w związku z projektem poszukiwanych jest ponad 50 specjalistów, którzy dołączą do 20-stu już pracujących przy obsłudze serwisu.

INWESTYCJE

Przebudowa wiaduktów w Katowicach

W PRZYSZŁYM ROKU rozpocznie się przebudowa wiaduktów drogowych w ciągu ulicy Bohaterów Monte Cassino nad drogą ekspresową S86 w Katowicach. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uzgodniła z Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa program inwestycyjny. Stosowne dokumenty w obecności Grzegorza Tobiszowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Energii podpisał Jerzy Szmít, wiceminister infrastruktury. Wiceminister Tobiszowski jeszcze jako poseł okręgu katowickiego zabiegał o realizację tejże inwestycji. Koszt ww. inwestycji szacowany jest na ok. 18,8 mln zł. Zakończenie prac przewidziane jest na 2020 r. Wiceminister Szmít podpisał również dokumenty

dotyczące programu inwestycyjnego dla rozbudowy drogi krajowej nr 78 na odcinku Nowa Wieś – Przeczyce, stanowiącego odcinek drogi łączącej Pyrzowice z Siewierzem. Rozbudowa drogi na odcinku ponad 4 km to koszty ok. 24,6 mln zł.



INFRASTRUKTURA

Remonty, rozbudowy

DZIĘKI OSZCZĘDNOŚCIOM poprzetargowym sześć projektów z list rezerwowych programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019 otrzyma dofinansowanie na remonty, rozbudowę i budowę dróg gminnych i powiatowych – poinformował wojewoda śląski Jarosław Wierczok. – W tej chwili na realizację programu w województwie śląskim przeznaczono prawie 54 mln złotych z budżetu państwa – mówił wojewoda. 32 projekty (18 gminnych i 14 powiatowych) otrzyma dofinansowanie, które umożliwi przebudowanie łącznie 46 km dróg lokal-

nych. Dzięki oszczędnościom poprzetargowym, jakie dotyczą 11 projektów z listy podstawowej, wygenerowano 6 mln złotych. Szczęśliwi beneficjenci z list rezerwowych to gminy: Psary, Buczkowice i Radzionków oraz powiaty mikołowski i cieszyński, a także Siemianowice Śląskie – miasto na prawach powiatu. Dodatkowo wyłonione gminy i powiaty zostaną dopiero poinformowane o tym, że ich projekty zostaną zrealizowane dzięki wsparciu z budżetu państwa.

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Polskie firmy za innowacją

88 PROC. POLSKICH FIRM zdecydowanie opowiada się za wprowadzaniem innowacji, a co czwarta firma twierdzi, że systematycznie wprowadza na rynek nowe wyroby – wynika z badania Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. 88 proc. firm twierdzi, że jest zdecydowanie za wprowadzaniem innowacji; zostaje grupa ok. 10 proc., która mówi, że zdecydowanie nie. Pytano także, jak często wprowadzane są nowe produkty, wyroby lub usługi. Co czwarta firma twierdzi, że systematycznie wprowadza na rynek nowe wyroby, 32 proc. (...) – że wprowadza je na rynek od czasu do czasu. Kolejna 1/3 to ci, którzy planują podjęcie prac (nad wprowadzeniem nowego produktu) i 10 proc., którzy niczego nie planują. PARP zapytała również o strategię innowacyjną przedsiębiorstw. 11 proc. firm twierdzi, że ją ma i wdraża od co najmniej trzech lat; 7 proc. mówi, że ma ją w początkowej fazie wdrażania, 16 proc. jest na etapie formułowania strategii innowacyjnej, a 33 proc. planuje ją opracować w najbliższym czasie. Pozostałe firmy nie posiadają strategii innowacyjnej i nie planują jej formułowania w najbliższym czasie. W badaniu dotyczącym gotowości firm do wdrażania innowacji wzięło udział 491 respondentów, do których należeli właściciele firm lub kadra zarządzająca. Odpowiedzi dotyczyły reprezentatywnej grupy przedsiębiorstw w Polsce – od mikro- do firm dużych. Badanie przeprowadzono na przełomie października i listopada 2016 r.

NBP

Stopy procentowe bez zmian



WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, że do końca roku stopy procentowe w Polsce nie zmienią się – powiedział w środę (5 kwietnia) na konferencji prezes NBP Adam Glapiński. Potwierdził, że zysk banku centralnego zaeszły rok wyniósł ponad 9 mld zł. Dodał, że to chyba najlepszy wynik w historii. Według niego inflacja w przyszłym roku ustabilizuje się średnio na poziomie 2 proc. Glapiński zaznaczył, że bank centralny nie pracuje na wynik finansowy. – Nie jesteśmy instytucją, która ma zarabiać, mamy zupełnie inne zadania, ale tak się złożyło, że możemy się takim wynikiem pochwalić i w ten sposób zasilamy budżet państwa (...) – wyjaśnił. W grudniu ubr. „Puls Biznesu” podało, że w 2017 r. NBP może przekazać rekordowo wysoką dywidendę do budżetu (do budżetu trafią 95 proc. zysku NBP), czyli wyższą niż 8,6 mld zł osiągnięte w 2011 r.

ZATRUDNIENIE

Praca dla cudzoziemca

43 PROC. WZROSŁA liczba pozwoleń na pracę dla cudzoziemców na stanowiska doradcze, eksperckie i menedżerskie – informuje Dziennik Gazeta Prawna. Wojewodowie coraz częściej wydają zezwolenia na pracę cudzoziemców pochodzących spoza Unii Europejskiej. W ubiegłym roku taką zgodę otrzymało ponad 127,4 tys. obcokrajowców – o 94 proc. więcej, niż w roku poprzednim. W tym roku rekord ten prawdopodobnie zostanie pobity, wskazują na to dane za styczeń i luty. Gwałtownie wzrosła liczba zezwoleń na pracę kadry kierowniczej, doradców i ekspertów. W ubiegłym roku było ich ponad 5,1 tys., o 43 proc. więcej niż przed rokiem. – Szkoda, że dopiero od niedawna dostrzegamy możliwości, jakie tkwią wśród tego rodzaju pracowników ze Wschodu – mówi Krzysztof Ingłot z firmy rekrutacyjnej Work Service.

ŹRÓDŁO: PAP.PL, NETTG.PL, WNP.PL, RYBNIK.EU

Bryza monitoruje zagrożenia

Pracownicy służb dyspozytorskich z ruchu „Bielszowice” KWK „Ruda” opracowali nowatorski **system animowanej prezentacji rozptywu powietrza oraz monitorowania zagrożeń naturalnych** w wyrobiskach górniczych.

System Bryza pozwoli na wprowadzenie nowych technologii w zakresie wizualizacji, których brakowało w dotychczasowych funkcjonujących systemach monitorujących. Rozwiązanie wypracowane przez specjalistów z KWK „Ruda” jest pionierskim opracowaniem, które nie było dotychczas dostępne.

Jak to się stało, że w ruchu „Bielszowice” KWK „Ruda” opracowano ten nowatorski program? – *Dyrektor Michał Piecha* zawsze mobilizuje i zachęca nas do innowacji,

do wprowadzania nowych rozwiązań, które mają pomóc w pracy – mówi Mariusz Szyguła, główny specjalista z Oddziału Teletechniki i Automatyki oraz Gazometrii. Rozmawiamy w dyspozytorni, która wraz z serwerownią została całkowicie odnowiona dwa lata temu. Wyposażona jest w nowoczesne ekrany wieloformatowe, służące monitorowaniu i wizualizacji parametrów bezpieczeństwa metanowego i pożarowego. To właśnie tutaj trwały prace nad Bryzą. Co przede wszystkim wyróżnia ten system?

– *Do tej pory w kopalni dostępne były wyłącznie mapy papierowe z naniesionymi kierunkami przepływu powietrza. Dane te były statyczne, wydrukowane. Teraz dzięki opracowanemu systemowi dyspozytor za pomocą tzw. kliknięcia myszką widzi dany obszar kopalni wraz z ruchami powietrza.*

W momencie np. wszczęcia alarmu na skutek pożaru, dyspozytor obserwuje na monitorze cały schemat wentylacyjny kopalni wraz z naniesionymi czujnikami



Jak działa system Bryza?

System umożliwia wizualizację procesów technologicznych i stan gazometrii automatycznej oraz dodatkowo wyposażony został w unikatowe, oryginalne rozwiązania, takie jak:

- animowana, ruchoma prezentacja rozptywu powietrza w wyrobiskach górniczych,
- animowana, ruchoma prezentacja procesów technologicznych,
- wyznaczanie strefy zagrożenia pożarowego z dowolnego miejsca na dole kopalni, łącznie z wyświetlaniem pomiarów z czujników gazometrii automatycznej,
- możliwość automatycznego wyznaczania posterunków obstawy w trakcie prowadzenia akcji ratowniczej,

- wprowadzanie zmian w systemie rozptywu powietrza online w trakcie bieżącej obserwacji danego rejonu,
- prezentacja stanu zajętości systemów łączności,
- nanoszenie notatek graficznych bezpośrednio na wyświetlonym rysunku (online).

System Bryza umożliwia również graficzną prezentację rejonu zagrożenia pożarowego poprzez pulsujący kolor czerwony, nałożony na odpowiednie wyrobiska. Unikatowym rozwiązaniem jest w tym przypadku to, że użytkownik może obserwować równocześnie wyznaczony rejon zagrożenia i bieżące wskazania czujników (metan, tlenek węgla, przepływ powietrza i inne), które zabudowane są na drogach tego zagrożenia pożarowego.



Na zdjęciu od lewej: Grzegorz Poloczek, Jarosław Wysota, Mariusz Szyguła, Mirosław Tompalski. FOT.: Jan Czipionka

gazometrycznymi. Poprzez kliknięcie w zagrożony rejon uzyskuje pełny i przejrzysty obraz sytuacji. Dzięki płynnej animacji ruchu przepływu powietrza śledzi, którędy przemieszcza się powietrze. Ma także automatycznie uwzględnić wartości stężenia gazów rejestrowanych przez urządzenia rozmieszczone na dole – podkreśla Mirosław Tompalski, współautor projektu. To przede wszystkim podnosi poziom bezpieczeństwa jeśli chodzi o szybkość działania samego dyspozytora i przede wszystkim przyspiesza kierowanie akcją ratowniczą.

Oprócz tego na schemacie wentylacyjnym kopalni wyświetlane są wszystkie aparaty telefoniczne znajdujące się pod ziemią. Dzięki temu dyspozytor ma podgląd, z których prowadzone są obecnie rozmowy. Zyskuje tym samym wstępną orientację o tym, czy w danym rejonie przebywa ktoś z załogi. Każdą rozmowę może przewrócić i przekazać ważną instrukcję dla załogi – dodaje Mariusz Szyguła.

AGNIESZKA AMBROŹ

Pytania do Michała Piechy, dyrektora kopalni „Ruda”



Kiedy system Bryza będzie mógł działać samodzielnie?

Obecnie system Bryza realizuje wszystkie wcześniej zaplanowane funkcje. Prowadzone testy pozwalają stwierdzić, że system nadaje się do wdrożenia. System będzie uruchomiony i przekazany do eksploatacji użytkownikom zgodnie z zasadami wdrażania technologii informatycznych w PGG oraz w momencie uzyskania akceptacji odpowiednich służb nadzoru górniczego.

To kolejna innowacja w KWK „Ruda”. Pracownicy sami przyznają, że bez motywacji dyrektora to by się nie wydarzyło, ale bez zdolnych pracowników również? Czy kopalnia ma w planach podejmowanie nowych wyzwań z zakresu informatyzacji i poprawy bezpieczeństwa pracy?

Zdolni, doświadczeni i zaangażowani pracownicy mają duży wpływ na rozwój oraz innowacje technologiczne poprawiające wydajność i bezpieczeństwo pracy. W kopal-

ni „Ruda” udało się zebrać grupę pracowników, którym umożliwiłem realizację innowacyjnych projektów co zaowocowało powstaniem nowoczesnego systemu Bryza, który wpłynęło na podniesienie poziomu bezpieczeństwa pracy na dole kopalni. System Bryza może być doposażony w dodatkowe funkcje i rozwijany w zależności od indywidualnych potrzeb danego ruchu kopalni. W chwili obecnej przygotowujemy projekt połączenia informatycznego tzw. sieci wydzielonych pomiędzy ruchami KWK „Ruda”. Projekt będzie realizowany wraz z Zakładem Informatyki i Telekomunikacji, a obejmować będzie unikatowe rozwiązania informatyczne w zakresie integracji systemów dyspozytorskich, bezpieczeństwa i wizualizacji. Planujemy ponadto opracowanie rozwiązania, które pozwoli na natychmiastowe powiadomienie osób kierownictwa kopalni o rozpoczęciu prowadzenia akcji ratowniczej oraz o kolejnych jej etapach.

Nowatorskie rozwiązanie

Sprężone powietrze zasila pneumatyczne urządzenia małej mechanizacji, wiertnice, urządzenia przyszybowe oraz przeróbki mechaniczne. Używane jest również do wentylowania wyrobisk oraz do profilaktyki przeciwmetanowej.

Użytkując zabudowane urządzenia można zagospodarować ok 65 tys. m³ gazu miesięcznie. W zależności od tego, ile gazu jest odzyskiwane przez stację odmetanowania w danym okresie, daje to od 10 do 30% produkcji stacji odmetanowania.

Innowacyjne rozwiązanie niesie za sobą realne oszczędności dla kopalni. Różnica cen pomiędzy dotychczasowym i nowym sposobem pozyskania sprężonego powietrza, przy założeniu zapotrzebowania na dotychczasowym poziomie, powinna w skali 12 miesięcy dać kopalni dodatkowy efekt w kwocie nie mniejszej niż 100 tys. złotych. Dodatkową oszczędność będą stanowiły niższe opłaty z tytułu odprowadzenia metanu do atmosfery. Tym samym urządzenie ogranicza emisję gazów cieplarnianych tj. efekt cieplarniany.

KWK „Ruda” sięgnęła po nowatorskie w skali europejskiej metody pozyskiwania sprężonego powietrza. Dotychczas było one wytwarzane przez sprężarki zasilane silnikami elektrycznymi. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom będzie możliwe zasilanie sprężarki gazem z odmetanowania kopalni.

AGNIESZKA AMBROŹ

Agregat sprężarkowy napędzany bezpośrednio silnikiem gazowym na metan w KWK „Ruda” ruch „Bielszowice”. FOT.: Jan Czipionka



Polska Grupa Górnicza systematycznie rozbudowuje kanały dystrybucji węgla i poszerza ofertę handlową,

tak aby najlepiej zaspokoić potrzeby rynku. Działania te dotyczą nie tylko dużych kontrahentów, którzy są obsługiwani na bieżąco, ale także mniejszych klientów, kupujących rocznie kilka ton naszych paliw.



Mocna pozycja na rynku węgla

Spółka stale poszerza ofertę o dedykowane paliwa węglowe o parametrach zgodnych z rzeczywistymi potrzebami nabywców, jednocześnie kreując nowe produkty handlowe i nowe zachowania nabywców. FOT.: ARC

Polska Grupa Górnicza jest nie tylko dominującym podmiotem na polskim rynku węgla energetycznego z około 50 proc. udziałem w rynku, ale także jednym z największych producentów na europejskim rynku paliw stałych. Konsekwencją tak silnej pozycji rynkowej PGG jest stale wzrastający poziom oczekiwań klientów.

– *Podjmując to rynkowe wyzwanie wiemy, że wykorzystując nasz potencjał i doświadczenie, potrafimy zaspokoić potrzeby nabywców ze wszystkich segmentów rynku, na których dotąd obecne były PGG i KHW SA* – deklaruje Spółka.

Polska Grupa Górnicza koncentruje się obecnie na realizacji zawartych wcześniej kontraktów, które są na bieżąco obsługiwane. Jednocześnie – myśląc o przyszłości – PGG systematycznie modyfikuje także ofertę produktową, tak aby jak najlepiej zaspokoić potrzeby rynku. Spółka stale poszerza ofertę o dedykowane paliwa węglowe o parametrach zgodnych z rzeczywistymi potrzebami nabywców, jednocześnie kreując nowe produkty handlowe i nowe zachowania nabywców. Przykładem są działania wskazujące na nowoczesne metody efektywnego i proekologicznego wykorzystania węgla.

Procesy te dotyczą zarówno użytkowników działających w dużej skali,

zuzylających znaczne ilości węgla, jak również najmniejszych, kupujących rocznie kilka ton naszych paliw.

– *Narzędzia i środki oddziaływania są różne zależnie od profilu klientów, ale cel pozostaje ten sam: węgiel jest i może pozostać najtańszym i najbezpieczniejszym wśród paliw* – informuje Spółka.

Polska Grupa Górnicza systematycznie doskonali także procesy dystrybucji. Aktualnie krajową sieć licencjonowanych sprzedawców PGG współtworzą 263 firmy funkcjonujące na kilkuset składach. Kluczowym klientom, z którymi współpraca opiera się o bezpośrednie relacje, spółka oferuje szereg udogodnień spedycyjnych i logistycznych.

– *Gotowi jesteśmy dotrzeć z naszymi produktami do każdego klienta, również z wykorzystaniem internetu. Środowisko e-commerce staje się nowym wyzwaniem dla producentów węgla kamiennego. W połowie zeszłego roku, jako pierwszy z producentów uruchomiliśmy sklep internetowy z ekogroszkiem. Teraz planujemy rozszerzenie oferty produktowej dla klientów indywidualnych w tym kanale dystrybucji* – mówi Adam Hochuł, wiceprezes zarządu PGG ds. sprzedaży.

Obecnie nastąpił także istotny wzrost liczby zapytań ofertowych o możliwość realizacji przez PGG dostaw węgla w sezonie grzewczym 2017/2018. To efekt sytuacji na

krajowym rynku węgla w minionym sezonie, gdy inni niż polscy dostawcy mieli kłopoty ze wywiązywaniem się z zawartych kontraktów. Zjawisko to nie zaskakuje służb handlowych PGG. Spółka ma świadomość, że część klientów korzystała z niskich cen na rynkach międzynarodowych i zrezygnowała z polskiego węgla na rzecz surowca z zagranicy.

– *Obecnie, w związku ze wzrostem cen na rynkach międzynarodowych (z poziomu około 60 USD/t do nawet 90 USD/t w III kwartale 2016) i wynikającymi stąd warunkami dostaw węgla importowanego, okazuje się, że polski dostawca paliw ma swoją wartość i warto do niego wrócić* – informuje PGG.

Pamiętać jednak należy, że produkcja spółek wydobywczych na całym świecie planowana jest z dużym wyprzedzeniem i nie ma prostych możliwości dowolnego sterowania jej poziomem. Niemniej jednak PGG dokłada wszelkich starań, aby na bieżąco zaspokajać potrzeby tradycyjnych, wieloletnich nabywców. Dzieje się tak zarówno za sprawą optymalizacji struktury produkcji, jak i adekwatnej do sytuacji rynkowej aktywności handlowej PGG. Równocześnie planowane i realizowane są przedsięwzięcia mające na celu rozwój frontu wydobywczego, pozwalający na osiągnięcie poziomu wydobycia, który w pełni zaspokoi potrzeby rynkowe.

TG 

„Wieczorek” – i co dalej?

PRZED W SZYSTKIM POTRZEBNY JEST POMYSŁ

Trudno wyobrazić sobie dzień, gdy ostatecznie zatrzymują się koła na szybie wyciągowym, kiedy kończy się nieustanny ruch wokół kopalni. A przecież trzeba być na to przygotowanym. O kończeniu historii kopalni „Wieczorek” mówiono od kilku lat. Jednak pytania o przyszłość jej obiektów okazują się nadal aktualne. Podjęto je na spotkaniu z mieszkańcami, w trzecim tygodniu kwietnia.

Pamiętać trzeba o najważniejszym – w wypadku Nikiszowca to nie kopalnia wrosła w dzielnicę, lecz dzielnica – a właściwie „miasto w mieście”, jak trafnie nazwał ten obszar Jacek Siebel, dyrektor Muzeum Historii Katowic – stała się rozbudowaną częścią społeczną, ludzką, przynależną kopalni. Powstała przy niej tak samo jak szyby, cehownia, place składowe, warsztaty...

Wypełnić obiekty nowym życiem

Henryk Mercik, wicemarszałek województwa śląskiego mówił o utracie logiki przestrzeni miejskich, stworzonych wokół zakładów pracy. Zakłady zlikwidowano. Została zabudowa, infrastruktura przeznaczona dla ich pracowników. I miejsca po firmach. Miejsca, które nie wiadomo czym wypełnić. Rozmówcy zgadzali się, iż przekształcanie kopalni w kolejne muzeum jest absurdem. Zachowanie szybu wyciągowego i jednego, dwóch obecnych obiektów kopalni, by wskazywały gdzie ona była, niczego tu nie załatwi. Jedynie rozerwie logiczny ciąg zabudowy tej dzielnicy.

Objąć całość kopalni ochroną konserwatora i czekać aż ktoś wpadnie na pomysł właściwego jej wykorzystania? Tylko jak zrobić to w przypadku zakładu, który jeszcze prowadzi wydobywanie? Jak podporządkować

bieżące naprawy, remonty, kontroli urzędników nie zainteresowanych funkcją produkcyjną? A gdy kopalnia zakończy pracę – skąd wziąć środki na utrzymanie obiektów i maszyn, jakie się w nich znajdują. By nie został zdegradowane, rozkradzione, sprzedane na złom. Przedstawiciel SRK mówił wprost – spółka zabezpiecza interesy Skarbu Państwa, zagospodarowuje majątek po kopalniach. Może obiekty sprzedać, może nieodpłatnie przekazać gminie, gdy ta wykaże interes publiczny. Przepisy nie przewidują środków na utrzymywanie, zabezpieczanie substancji historycznej.

Nieodtworzalność przestrzeni historycznej

Opowiadano co w podobnych sytuacjach zrobiono w Anglii, Niemczech, czy Francji. Ale my jesteśmy w Polsce, a nie tam.

1 kwietnia 2017 do Spółki Restrukturyzacji Kopalń przekazano m.in. szyb „Poniatowski”, z piękną historyczną maszyną wyciągową. Dzieje kopalni „Wieczorek” kończą się w tym roku. FOT.: W. Jaros

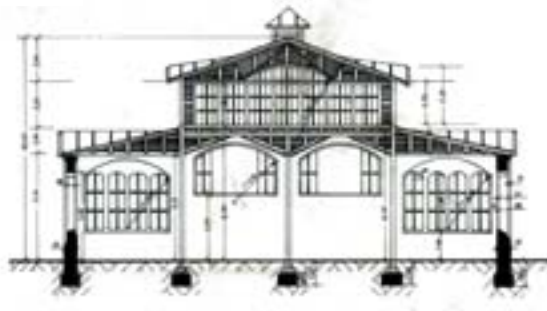


Mamy inne warunki, przepisy, nie wspierające tych, którzy potencjalnie mogą zainwestować w ocalenie dziedzictwa przemysłowego. A ponadto wrócił temat podstawowy – potrzeba pomysłu!

Rzucona w trakcie dyskusji sugestia ograniczyła się do kwestii cząstkowej – z jednej strony basen, a z drugiej kręgielnia. Bo takie obiekty przydadzą się w dzielnicy... Może hotel, może... właściwie nie bardzo wiadomo co.

Trudno było potraktować poważnie głos sympatycznej starszej pani, która zauważyła, że jeśli SRK nie ma pieniędzy na restrukturyzację, a tylko na likwidację, to najprościej byłoby zwolnić cały zarząd i wszystkich pracowników tej spółki. I przyjął takich, którzy środki znajdą. Po krótkich wyjaśnieniach pani zgodziła się,

że ewentualnie można w nazwie spółki słowo „restrukturyzacja” zastąpić słowem „likwidacja” i wtedy wszystko będzie prostsze. Acz w żaden sposób nie rozwiąże problemu.



Zabudowę dzielnicy i kopalni zaprojektowano jako jedną całość. Szyb „Carmet” („Pułaski”) – budynek kuźni i warsztatu

Rada dzielnicy zwróciła się do miasta o opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Sugerowano, że niekoniecznie trzeba zachowywać wszystko jak jest. Można wprowadzić współgrające z całością zabudowy elementy nowoczesne, by powstała nowa jakość, nowe życie dzielnicy.

Spotkanie pokazało, że powszechna jest chyba świadomość, że zabudowę kopalni warto ratować. Bo w przyszłości nie da się jej odtworzyć – chyba, że na makietach. Tylko zostaje najważniejsze – w jakim celu, co wprowadzić do starych – nowych – odnowionych obiektów. I za co, gdy górnictwa jako branży na to nie stać.

WOJCIECH JAROS

ONI DOBRZE PRACUJĄ

Oddział G2-P kopalni „Ruda” ruch „Pokój”

Oddział prowadzi od listopada 2016 roku wydobycie w ścianie 137, w pokładzie 413/2, na głębokości około 610 m. Długość ściany wynosi ok. 206 m, a wybiegu zostało około 440 m.

Stan oddziału to 71 osób. W przeważającej większości są to pracownicy o stażu pracy w górnictwie poniżej 8 lat. Oddział cechuje przede wszystkim to, że pomimo krótkiego stażu, pracownicy szybko uczą się sztuki górniczej, a ich zaangażowanie i sumienność w wykonywaniu pracy pomagają wywiązywać się z nałożonych na nich zadań wydobyczych.

JAN CZYPIONKA



Łukasz Brom



Marcin Brandt



Roman Lukoszek



Wojciech Bahs



Oddział G2-P kopalni „Ruda”

Na zdjęciu, od lewej: inż. Łukasz Brom – sztygar oddziałowy, Mariusz Dziaćko – górnik, Jarosław Ligenza – górnik cieśla, Marcin Brandt – górnik kombajnista, Krzysztof Umywalnik – górnik kombajnista, Halczuch Arkadiusz – górnik przodowy, Radosław Sekuła – młodszy górnik, Norbert Szreder – górnik, Tomasz Janota – górnik

ślusarz, Roman Lukoszek – górnik, Wojciech Bahs – górnik cieśla, Dawid Wawrzyniak – górnik, Krzysztof Wicik – górnik ślusarz, na dole: Michał Zięcik – górnik operator, Joachim Wypiór – górnik ślusarz, Radosław Remiorz – górnik ślusarz, Tomasz Kos – górnik operator, Rafał Karolczak – górnik ślusarz.

FOT.: Jan Czypionka



„a” ruch „Pokój”

Nowe aparaty ucieczkowe

POLSKA GRUPA GÓRNICZA ROZSTRZYGNĘŁA PRZETARG NA ZAKUP **APARATÓW UCIECZKOWYCH NOWEGO TYPU**. MAJĄ ONE CHRONIĆ DROGI ODDECHOWE GÓRNIKÓW W SYTUACJACH ZAGROŻENIA.

Przetarg wygrała ukraińska firma Dezega. Polska Grupa Górnicza przed ogłoszeniem przetargu postanowiła urządzenia przetestować. Aparaty okazały się lepsze od urządzeń konkurentów, zaś złożona oferta była najtańsza ze wszystkich. Zwycięska oferta pokonała w przetargu dwie inne. Zamówione aparaty będą trafiać do kopalń sukcesywnie do końca tego roku. W ubiegłym roku aparaty Dezega były testowane zarówno w kopalniach PGG, jak i kopalniach Katowickiego Holdingu Węglowego, które od początku kwietnia br. są częścią Grupy. W Polskiej Grupie Górniczej przeprowadzono testy w warunkach dołowych, w sytuacji symulującej ucieczkę ze strefy zagrożonej. Ratownicy z kopalni „Piast-Ziemowit” wyposażeni w aparaty ucieczkowe przeszli podziemnymi wyrobiskami korzystając m.in. z zaniżonych przejść, pochylni, drabin oraz przeszkód znajdujących się na drodze ewakuacji. Łącznie w ciągu 70 minut testu pokonali dystans 4 km. Wszystkie aparaty spełniły podstawowe kryterium, czyli czas ochronnego działania przez minimum 60 minut. Jak wynika z opinii ratowników, głównym atutem stosowanych aparatów była wygoda noszenia oraz niska masa w porównaniu z obecnie stosowanymi w kopalniach PGG. W ostatnich latach okazało się, że niektóre egzemplarze najczęściej stosowanych w polskim górnictwie aparatów typu KA-60 mogą być wadliwe. Spółki węglowe rozpoczęły kompleksową

kontrolę tego sprzętu i wycofywanie niesprawnych aparatów. Zapowiedziały też zakupy aparatów nowego typu, czego potwierdzeniem jest przetarg rozstrzygnięty przez PGG. W przyszłości Grupa zamierza wymieniać kolejne partie sprzętu. W ciągu ostatnich trzech lat w kopalniach PGG (a wcześniej w Kompanii Węglowej) aparaty KA-60 skontrolowano **kilkaset tysięcy razy**. Codziennie w każdej kopalni do weryfikacji wycofywana jest część aparatów, co w skali całej spółki daje liczbę kilkuset kontroli dziennie. W przypadku wykrycia wadliwego aparatu, jest on wycofywany z użytku. Jednorazowa wymiana wszystkich aparatów nie byłaby możliwa ze względu na skalę tego procesu – aparaty są codziennie używane przez tysiące górników.

ALEKSANDRA WYSOCKA-SIEMBIGA



APARATY SSS-1PVMKS

przeznaczone są dla górnictwa podziemnego i innych gałęzi przemysłu. Służą do bezpiecznego opuszczania strefy objętej pożarem, wyrzutem gazów lub awarią instalacji chemicznej. Podczas ucieczki aparaty chronią układ oddechowy użytkownika przed gazami szkodliwymi dla zdrowia. Sprawdzają się również tam, gdzie stężenie tlenu jest niewystarczające do oddychania. Aparaty przeznaczone są do jednorazowego użycia, wyłącznie w przypadku ucieczki z zagrożonej strefy, dlatego nie mogą być stosowane podczas pracy.





Testy wypadły bardzo dobrze



Rozmowa z **Markiem Maruszczykiem**
dyrektorem Biura Inwestycji i Restrukturyzacji
Technicznej Polskiej Grupy Górniczej

PGG kupi 3,7 tys. aparatów ucieczkowych nowego typu, chroniących drogi oddechowe górników w sytuacjach zagrożenia.

Przetarg już jest rozstrzygnięty...

M. MARUSZCZYK – PGG sp z .o.o. dokona zakupu partii aparatów ucieczkowych firmy Dezega (*Donetsk Mine Rescue Equipment Company*). O wygranym przetargu firma poinformowała oficjalnie na swojej stronie internetowej. Dezega to znana ukraińska firma wyspecjalizowana w produkcji aparatów ucieczkowych przeznaczonych do stosowania w podziemnych zakładach górniczych. Firma z 50 letnim doświadczeniem posiada swoje przedstawicielstwa w 5 regionach świata, a jej sprzęt użytkowany jest w ponad 40 krajach. Zakłady produkcyjne Dezega znajdują się w Europie i Azji, zaś centrala firmy znajduje się w Kijowie.

Aparaty przeszły testy, na czym one polegały i gdzie były przeprowadzane?

M. M. – Polska Grupa Górnicza przed ogłoszeniem przetargu testowała aparaty wspomnianej wyżej firmy. Testy przeprowadzono w październiku ubiegłego roku w warunkach dołowych, w sytuacji symulującej ucieczkę ze strefy zagrożonej. Ratownicy Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego ruchu „Ziemowit” użyli do tego celu 10 aparatów tlenowych ucieczkowych SSS-1PVMKS. Testy przeprowadzono w warunkach dołowych, w sytuacji symulującej wycofywanie się ze strefy zagrożonej w atmosferze niezdodatnej do oddychania. Ratownicy wyposażeni w aparaty ucieczkowe pokonali dystans około 4 km w czasie 70 minut, poruszając się podziemnymi wyrobiskami.

W czym akurat te aparaty są lepsze od innych?

M. M. – Wg opinii ratowników biorących udział w testowaniu aparatów, głównym ich atutem była wygoda noszenia, a przede wszystkim niska masa – 3 kg. Obecnie stosowane w kopalniach PGG ważą około 4 kg. Przeprowadzone na miejscu szkolenie wykazało również łatwość użycia aparatów w sytuacji zagrożenia.

Co jest najważniejsze w tego typu sprzęcie?

M. M. – Aparaty SSS-1PVMKS przeznaczone są dla górnictwa podziemnego i innych gałęzi przemysłu. Służą do bezpiecznego opuszczania strefy objętej pożarem, wyrzutem gazów lub awarią instalacji chemicznej. W trakcie ucieczki aparaty chronią układ oddechowy użytkownika przed gazami szkodliwymi dla zdrowia. Sprawdzają się również tam, gdzie stężenie tlenu jest niewystarczające do oddychania czyli w tzw. atmosferze beztlenowej. Aparaty firmy Dezega należą do grupy aparatów z tlenem związanym chemicznie. Użycie do ich produkcji masy tlenotwórczej powoduje, że stają się one sprzętem bezobsługowym, a kontrola przed ich użyciem sprowadza się jedynie do oględzin zewnętrznych obudowy, pasów nośnych oraz indykatora (informującego o szczelności aparatu). Aparaty ucieczkowe firmy Dezega stanowią obecnie konkurencję dla sprzętu produkowanego w Polsce, jak i w Europie Zachodniej.



Jak wynika z opinii ratowników, głównym atutem stosowanych aparatów była wygoda noszenia oraz niska masa w porównaniu z obecnie stosowanymi w kopalniach PGG.

FOT.: Jan Czipionka

Wędląg nadzoru górniczego w zakładach wydobywających węgiel kamienny jest ok. 85 tys. sztuk sprzętu ochrony dróg oddechowych, z tego ponad połowa to aparaty typu KA-60. W ostatnich latach pojawiały się sygnały, że część tych aparatów jest wadliwa. Kontrole wykazały m.in. uszkodzenia węży przy pochłaniaczu, uszkodzenia pochłaniacza czy

wadliwe perforacje mankietu worka oddechowego na połączeniu z kominkiem pochłaniacza. Każda z tych wad świadczy o niesprawności aparatu i jego nieskuteczności w sytuacji zagrożenia. Usterki dotyczyły od kilku do kilkunastu procent sprawdzanych aparatów.



Tworzone w Zakładzie Informatyki i Telekomunikacji PGG wizualizacje są możliwie wiernymi rekonstrukcjami wypadków przy pracy, do jakich doszło w kopalniach PGG.

Animacje szkoleniowe spełniają kilka funkcji:

- INFORMACYJNĄ – okoliczności zdarzenia,
- POZNAWCZĄ – identyfikacja zagrożeń,
- SZKOLENIOWĄ – uświadamiania lekceważenia zidentyfikowanych zagrożeń,
- PROFILAKTYCZNĄ – sposób postępowania podczas wykonywania pracy aby zachować bezpieczeństwo.

Funkcje te dają możliwości wykorzystania animacji podczas procesu szkolenia pracowników w różnorodny sposób.



Animacje pomagają w szkoleniu

POLSKA GRUPA GÓRNICZA DBAJĄC O BEZPIECZEŃSTWO PRACY WPROWADZIŁA NOWE NARZĘDZIE – **PROFESJONALNE ANIMACJE DOTYCZĄCE TEMATYKI BHP**, REALIZOWANE PRZEZ PRACOWNIKÓW POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ.

Animacje jako filmy instruktażowe realizowane są w oparciu o scenariusze, wykorzystujące okoliczności charakterystycznych wypadków zaistniałych w PGG. Materiały te udostępniane są na wewnętrznych portalach internetowych, a ze względu na dokładne odzwierciedlenie rzeczywistych sytuacji panujących w wyrobiskach, chętnie wykorzystywane podczas procesu szkolenia pracowników.

Bazę do opracowania scenariuszy animacji stanowią przede wszystkim wypadki, które wystąpiły w ostatnich latach

w kopalniach należących do Polskiej Grupy Górniczej. Do rekonstrukcji wybierane są te zdarzenia, w których główną przyczyną wypadku są irracjonalne zachowania.

Animacje komputerowe są konstruowane w taki sposób, aby spojrzeć na zagadnienia bezpieczeństwa pracy przez pryzmat niedostosowania się do obowiązujących przepisów i wynikających z tego konsekwencji. Zaletą tego sposobu przedstawiania zdarzeń jest to, że nie są one kojarzone z konkretnym miejscem i czasem, co zapewnia uniwersalność, a ze względu

na powtarzalność przyczyn tych zdarzeń, mogą być wykorzystywane wielokrotnie.

– *Tworzone w Zakładzie Informatyki i Telekomunikacji PGG wizualizacje są możliwie wiernymi rekonstrukcjami wypadków przy pracy, do jakich doszło w kopalniach PGG. Duży poziom realizmu wizualizacji wzmacnia przekaz i w ten sposób lepiej wpływa na świadomość pracowników, dotyczącą konsekwencji łamania zasad bhp* – podkreśla Sławomir Bogacki, Kierownik Działu BHP i Szkolenia ZIT.

AGNIESZKA AMBROŹ



Minuty dla bezpieczeństwa

W KOPALNI „MURCKI-STASZIC” OD KILKU LAT REALIZOWANY JEST PROGRAM AKTYWNEGO ODDZIAŁYWANIA NA PROBEZPIECZNE POSTAWY WŚRÓD PRACOWNIKÓW, ZWANY „MINUTAMI DLA BEZPIECZEŃSTWA”.

Program polega na przeprowadzaniu przez osoby dozoru ruchu krótkich, moderowanych rozmów z pracownikami, bezpośrednio na stanowiskach pracy. Podczas rozmowy pracownicy koncentrują się na czynnościach, które umożliwiają bezpieczne wykonanie pracy, co pozwala na skuteczne wartościowanie celów, tak aby bezpieczeństwo stało się priorytetem. Każdorazowo tematyka rozmów dostosowywana jest do potrzeb i oczekiwań grupy pracowników, z którymi prowadzona jest rozmowa.

W czasie „Minut dla bezpieczeństwa”:

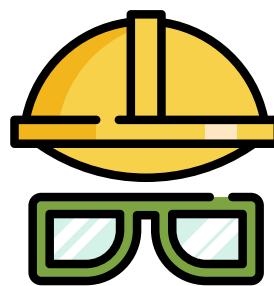
- współpracownicy dyskutują o przepisach bhp,
- zastanawiają się nad zagrożeniami na stanowiskach pracy,
- starają się opracować dobre i wykonalne propozycje ulepszeń,
- ustalają reguły probezpiecznych zachowań, przez co stają się one zachowaniami bardziej przez nich samych akceptowalnymi.

Kilkuletnia praktyka wykazała, że ważnym elementem „Minut dla bezpieczeństwa”, bardzo cenionym przez załogę, jest zapewnienie pracownikom możliwości aktywnego współuczestnictwa w wymianie informacji i doświadczeń oraz wspólne wypracowywanie – przez przełożonego i grupę – optymalnych rozwiązań, zapewniających bezpieczne wykonanie pracy. Jest to niezwykle istotne przy wykonywaniu prac w warunkach dołu kopalni, gdzie poważnym utrudnieniem dla pracowników bywa duża dynamika zmian występujących zagrożeń, zarówno techniczno-organizacyjnych, jak i naturalnych. Zastosowana metodyka pozwala utrwalić wśród pracowników nawyki bezpiecznego wykonywania pracy, a także mobilizuje ich do szacowania ryzyka związanego z realizowanym zadaniem.

– W kopalni „Murcki-Staszic” szczególny nacisk kładzie się na te stanowiska pracy, na których doszło do



IDEA „MINUT DLA BEZPIECZEŃSTWA” OPIERA SIĘ NA MYŚLI **Konfucjusza**: „POWIEDZ MI, A ZAPOMNĘ, POKAŻ MI, A ZAPAMIĘTAM, POZWÓL MI ZROBIĆ, A ZROZUMIEM”.



wypadków lub poważnych zdarzeń potencjalnie wypadkowych (np. obsługa przenośników, kolejek podwieszanych, prace w warunkach możliwego oberwania skał). Dokonując oceny „Minut dla bezpieczeństwa”, jako jednego z narzędzi kreowania probezpiecznych zachowań wśród załogi kopalni „Murcki-Staszic”, należy podkreślić duży potencjał, tkwiący w możliwości bezpośredniego, merytorycznego kontaktu przełożonego z pracownikami. Przy czym przełożony nie jest w tym przypadku postrzegany, jako osoba wyłącznie nakazująca i represjonująca pracowników, lecz jako swego rodzaju „opiekun” zainteresowany problemami podwładnych. Takie podejście jest powszechnie akceptowane przez załogę, co przyczynia się do zrozumienia wagi i zaakceptowania wspólnie wypracowanych sposobów zapobiegania zagrożeniom – podkreśla Władysław Bigaj, główny inżynier bhp kopalni „Murcki-Staszic”.

Bez wątpliwa najważniejszym czynnikiem gwarantującym sukces programu „Minuty dla bezpieczeństwa”, jest systematyczny wzrost świadomości, a w efekcie tego i aktywności, osób dozoru ruchu kopalni w zakresie stosowania przedmiotowego programu w codziennej praktyce zawodowej.

AGNIESZKA AMBROŹ



Sztygar Tomasz Paszyna
(drugi z lewej) i jego ekipa.
FOT.: Jan Czyplonka

Z kamerą na poziom 840 m

EUROPEJSKI KANAŁ TELEWIZYJNY ARTE W RAMACH CYKLU FILMÓW DOKUMENTALNYCH „RE” KRĘCONYCH NA TERENIE EUROPY NAGRAŁ REPORTAŻ O POLSKIM GÓRNICTWIE. POLSKA GRUPA GÓRNICZA MIAŁA W NIM SWÓJ UDZIAŁ, BOWIEM **PRACĘ GÓRNIKA POD ZIEMIĄ POD OKIEM KAMER POKAZAŁ SZTYGAR ZMIANOWY TOMASZ PASZYNA Z KOPALNI „RUDA” RUCH „BIELSZOWICE”.**

Ekipa telewizyjna – operator kamery, dźwiękowiec i reżyser – po obowiązkowym szkoleniu z zakresu bezpieczeństwa oraz prezentacji kopalni przygotowanej przez dyrektora kopalni Michała Piechę, zjechała pod ziemię. Dla realizujących reportaży było to niezwykle przeżycie, ponieważ w wyrobisku podziemnym byli po raz pierwszy. Kamera towarzyszyła sztygarowi w łaźni, następnie podczas zjazdu szybem na poziom 840 m, w pociągu osobowym

i kolejce spalinowej podwieszanej w drodze do przodka przecinki wentylacyjno-transportowej w pokładzie 405/2wg.

Sztygar Tomasz Paszyna miał okazję przedstawić przed okiem kamery na czym polega praca górnika pod ziemią, jakie zadania stoją przed sztygarem oraz na czym polega praca oddziału drażącego przodek. Ekipa telewizyjna miała możliwość wykonania zdjęć kombajnu drażącego przodek, co zrobiło na nich ogromne wrażenie. Jak sami przyznali, nie zdawali sobie do końca

sprawy, jak ciężka jest praca pod ziemią. Po wyjeździe na powierzchnię nagrany został również materiał z udziałem ojca Tomasza Paszyny, którego zastaliśmy podczas pracy na zakładzie przeróbczym. Dzięki temu materiał ukaże, jak górniczy fach przechodzi z ojca na syna. Tomasz Paszyna jest czwartym pokoleniem pracującym właśnie na ruchu „Bielszowice” kopalni „Ruda”.

Realizatorom reportażu oprócz przedstawienia górniczej pracy zależało także na ukazaniu etosu górniczej pracy, który



Kamera towarzyszyła sztygarowi w drodze do przodka.
FOT.: Jan Czipionka

na Śląsku jest ciągle żywy i nie kończy się wraz z końcem dniówki roboczej tzw. szychty. Kamery towarzyszyły sztygarowi również podczas czasu wolnego, wybierając się z nim na mecz Górnika Zabrze, którego kibicami są pan Tomasz wraz ze swoim ojcem. Nieodzownym elementem górniczego życia jest sfera sacrum, dlatego kamery towarzyszyły Tomaszowi Paszynie podczas międzyparafiałnej drogi krzyżowej w Sośnicy z udziałem Górniczej Orkiestry Dętej kopalni „Sośnica”.

Reportaż wyemitowany zostanie 15 maja 2017 o godzinie 19:45 na kanale ARTE.



Tomasz Paszyna miał okazję przedstawić przed okiem kamery na czym polega praca górnika pod ziemią, jakie zadania stoją przed sztygarem oraz na czym polega praca oddziału drżącego przodek.
FOT.: Jan Czipionka

Złota Lampka zaświeciła w Rybniku

Pogłoski o rezygnacji z organizowania **Olimpiady Wiedzy Górniczej o Złotą Lampkę** na szczęście nie potwierdziły się.

Zmienił się jedynie gospodarz. W tym roku finał rozegrano w Zespole Szkół Technicznych w Rybniku przy współpracy Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej.

W nowej formule każdy z uczestników pracował na swój indywidualny sukces. Najlepszy okazał się Dawid Siedlaczek – uczeń Powiatowego Centrum Kształcenia Ustawicznego i Zawodowego w Wodzisławiu Śląskim.

Drugie miejsce zajął Jakub Gabryś z Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu,

natomiast trzecie – Mariusz Sobik z Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku.

Warto wiedzieć, że każdy finalistą zdaniu matury i pozytywnym zaliczeniu egzaminu zawodowego ma wolny wstęp na uczelnię prowadzącą kształcenie w kierunkach górniczych.

Nagrody dla zwycięzców ufundował prezydent Rybnika. W gronie sponsorów znaleźli się także: Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Rybniku, Jastrzębska Spółka Węglowa i Polska Grupa Górnicza.

– *Nowa formula olimpiady zdała egzamin. Każdy uczestnik pracował na swój wynik. Nie był zależny od swego partnera z drużyny. Taki regulamin będzie również obowiązywał w przyszłym roku* – powiedziała Grażyna Kohut, dyrektorka ZST w Rybniku. – *Pojawiły się obawy, że kolejny finał Olimpiady nie odbędzie się, ale udało nam się je rozwiązać. Olimpiady nie wypadło zawiesić. Wciąż przecież kształcimy młodzież w specjalnościach górniczych i nikt nie mówi o jakimś nagłym odejściu od tej gałęzi przemysłu.*



W Olimpiadzie Wiedzy Górniczej najlepszy okazał się Dawid Siedlaczek (pierwszy z prawej) – uczeń Powiatowego Centrum Kształcenia Ustawicznego i Zawodowego w Wodzisławiu Śląskim. Drugie miejsce zajął Jakub Gabryś (w środku) z Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu, natomiast trzecie – Mariusz Sobik z Zespołu Szkół Technicznych w Rybniku.



dr inż. Jan Kania

Z WYDZIAŁU GÓRNICTWA I GEOLOGII
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO,
PRZEWODNICZĄCY JURY

Finał, sądząc już po wysokim poziomie eliminacji, był niezmiernie emocjonujący. Młodzi ludzie się bardzo stresują, często z pozoru łatwe pytania decydują o ostatecznej punktacji, ale bardzo się cieszymy z tego, że Złota Lampka nam dalej świeci i odkrywa górnicze talenty.



W tym roku finał Olimpiady rozegrano w Zespole Szkół Technicznych w Rybniku przy współpracy Wydziału Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej.



Grażyna Kohut

DYREKTORKA ZST W RYBNIKU

Nowa formuła olimpiady zdała egzamin.

To już mój drugi finał. Tym razem udało mi się wygrać, co ważne – indywidualnie. Cieszę się z tego sukcesu, który wynagrodził mi trudny okres przygotowań

DAWID SIEDLACZEK
z Powiatowego Centrum
Kształcenia Ustawicznego
i Zawodowego w Wodzisławiu Śląskim,
zwycięzca tegorocznej Złotej Lampki



DO FINAŁU TEGOROCZNEJ ZŁOTEJ LAMPKI ZAKWALIFIKOWALI SIĘ:



- Jakub Gabryś z PZS w Bieruniu,
- Daniel Maroszek z PCKZ w Wodzisławiu Śląskim,
- Dawid Siedlaczek z PCKZ w Wodzisławiu Śląskim,
- Jarosław Borgiel z Zespołu Szkół nr 6 w Jastrzębiu-Zdroju,
- Jacek Jedut z Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim,
- Maciej Ożóg z Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim,
- Mateusz Sobik z ZST w Rybniku,
- Piotr Łukoszek z ZST w Rybniku,
- Łukasz Paszek z ZSZ nr 3 w Katowicach,
- Adam Hajduga z ZSZ nr 3 w Katowicach,
- Mateusz Skulich z Technikum nr 6 w Jaworznie,
- Sebastian Wawrzyczek z ZSO w Pawłowicach.





„Murcki-Staszic”

Nazwa **KWK „Murcki-Staszic”** funkcjonuje od 2010 roku. Zostały wtedy połączone KWK „Murcki” i KWK „Staszic”.

Nazwa ruchu „Staszic” pochodzi od nazwiska wybitnego działacza oświeceniowego i reformatora Stanisława Staszica, uważanego za ojca polskiego górnictwa i hutnictwa. Staszic karierę publiczną rozpoczął jeszcze w czasie Sejmu Czteroletniego, z jego inicjatywy powstała pierwsza w Polsce wyższa uczelnia górnicza, za jego przyczyną uporządkowano chaotyczne wtedy przepisy górnicze. Dzięki zabiegom Staszica produkcja we wszystkich gałęziach przemysłu górniczego i hutniczego wzrosła o 100 procent. Poznanie bogactw naturalnych i ich eksploatacja były dla Staszica drogą do samowystarczalności i niezawisłości

ekonomicznej Królestwa Polskiego. Ruch „Murcki” swoją pierwszą nazwę „Emanuelsgesegen”, czyli Błogosławieństwo Emanuela – otrzymał w roku 1769. Następnie między 1922 a 1936 rokiem kopalnia funkcjonowała pod skróconą nazwą „Emanuel”, którą na trzy lata przed wybuchem II wojny światowej zmieniono na „Księżę Maria”. W czasie okupacji powrócono do starej nazwy sprzed 1922 r., a w 1945 r. kopalnię nazwano po prostu „Murcki”. Z powstaniem samej nazwy „Murcki” wiąże się podanie ludowe. Głosi ono, że świnie wyprowadzone przez dzieci na wypas do lasu, zaczęły ryc ziemię znajdując w niej czarne kamienie. Dzieci zabrały owe kamienie do domu, bawiąc się nimi i przy tym brudząc sobie ręce na czarno. Mama zdenerwowana się, że dzieci są umurckane (tzn. umorusane) i wrzuciła kamienie do pieca. Ku zdziwieniu wszystkich kamienie zaczęły się palić i dawać ciepło. Okazało się, że był to węgiel.



Pozdrowienia z Murcek! Nieistniejące źródło Marii w Lesie Murckowskim, szyb „Maria” kopalni „Murcki” przy ul. Leśników (dziś nie istnieje) oraz willa dyrektora kopalni – obecnie Przedszkole nr 72. ŹRÓDŁO: katowice.fotopolska.eu



Kopalnia „Murcki” na archiwalnym zdjęciu. ŹRÓDŁO: www.kmmmurcki.pl



Stanisław Staszic – polski działacz oświeceniowy, pionier spółdzielczości, pisarz polityczny i publicysta, filozof i tłumacz, przyrodnik: geograf i geolog; ksiądz katolicki. ŹRÓDŁO: wikipedia.pl



Druh Gerard Kotula (z prawej) nagradzany Złotym Znakiem Związku OSP z okazji 115. lecia OSP Świerklany (maj 2015 r.)

„Gerard, ty byś tego nie umiał zrobić?”

GERARD KOTULA ZE ŚWIERKLAN DOLNYCH JUŻ OD 1992 ROKU JEST NA EMERYTURZE. PRZEZ 30 LAT PRACOWAŁ W KOPALNI „JANKOWICE”. JEGO PASJĄ JEDNAK BYŁA NIE TYLKO PRACA ZAWODOWA, ALE TAKŻE RZEŻBA W WĘGLU, DREWNIEM, MALARSTWO, PSZCZELARSTWO, A PO ZA TYM RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Pracę w kopalni rozpoczął w 1962 roku. Większość czasu „przeferował” w dziale mierniczym. Z jego wiedzy – odczytywania map górniczych skorzystało wiele osób dozoru, przygotowujących się do zatwierdzenia w Urzędzie Górniczym. Często brał udział w komisjach powypadkowych, nieraz śmiertelnych, o których nie chce wspominać. Wspominając jednak początki swojej artystycznej kariery nie sposób nie wspomnieć o pani Marii – żonie naszego bohatera. W 1975 r., zwiedzając razem muzeum w Rybniku, oglądali rzeźby w węglu przedstawiające głównie górników w pracy. Oglądając jedną z rzeźb, małżonka zapytała – „Gerard Ty byś tego nie umiał zrobić?”

Po jakimś czasie właśnie to muzeum zorganizowało „Konkurs na rzeźbę w węglu, graficie i łupku”. Praca pana Gerarda, nosząca tytuł „Solidarność”, zajęła w konkursie 4 miejsce. Przedstawiała górników pracujących na przodku. Oczywiście talent wyjątkowego górnika został zauważony przez kierownictwo kopalni. W związku z tym pan Gerard od tego czasu wykonywał węglowe figury, medale czy puchary, które wręczano gościom przybywającym do „Jankowic”. W ten sposób prace pana Gerarda trafiły m.in. do Anglii, Francji, Czech, Niemiec, a nawet do tak odległych krajów, jak Algieria i Boliwia.

Inną pasją pana Gerarda jest malarstwo. Jego największy obraz to wykonany na przy-

micję krewnego – misjonarza ojca Cypriana – naturalnej wysokości portret beatyfikowanego o. Maksymiliana Kolbe. Obraz niestety zaginął. Pozostało tylko jego zdjęcie. Rzeźby

li, którymi uhonorowano kierownictwo i zasłużonych pracowników kopalni. Natomiast zainteresowanie pszczelarstwem zaczęło się w 1973 r. i to w prozaiczny sposób. Sąsiad wyjeżdżający czasowo za granicę nie chciał pozbywać się pasieki, więc przekazał pod opiekę po kilka uli swoim znajomym, w tym panu Gerardowi. Skończyło się tak, że nasz bohater stworzył własną pasiekę i został członkiem Koła Pszczelarzy w Rybniku, a po utworzeniu w 1997 roku podobnego koła w Świerklanach został wybrany do zarządu, w którym pełnił funkcję sekretarza i kronikarza. Po zakończeniu pracy w KWK „Jankowice” i przejściu na emeryturę w 1992 r., został członkiem OSP Świerklany, gdzie powierzono mu funkcję kronikarza, a rok później... prezesa OSP. W czerwcu 1997 r. został wybrany do Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Katowicach.

Kiedy w 1998 r. zaczęto tworzyć Zarząd Powiatowe ZOSP RP został pełnomocnikiem ds. tworzenia Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Rybniku, a na zebraniu wyborczym w listopadzie 1998 r. wybrano go w nowo powstałym ZOP ZOSP RP w Rybniku na prezesa i kronikarza. Z funkcji wiceprezesa i kronikarza, jakie ostatnio sprawował, zrezygnował niedawno, bo w listopadzie 2016 r. Od teraz pozostaje tylko Członkiem Honorowym OSP w Świerklanach.



W kolekcji Gerarda Kotuli znajdują się m.in. puchar z węgla i figura górnika. Fot.: tedd55

w węglu to także jedna z pasji pana Gerarda. W 1978 r., kiedy przypadało 10-lecie brykietowni przy KWK „Jankowice” wraz małżonką wykonali dziesiątki grafitowych meda-

ALEKSANDRA WYSOCKA-SIEMBIGA

Najlepszy moment na dietę

ROZMOWA Z ANNA SZYDLIK – TERAPEUTĄ TRADYCYJNEJ MEDYCYNY CHIŃSKIEJ. ZAJMUJE SIĘ TAKŻE MEDYCYNĄ NATURALNĄ – AKUPUNKTURĄ, ZIOŁOLECZNICTWEM, LECZENIEM DIETĄ.



A. WYSOCKA-SIEMBIGA: Często słyszymy o tzw. oczyszczaniu organizmu? Co to właściwie jest i na czym polega?

A. SZYDLIK: – Żyjemy zazwyczaj w pośpiechu, mamy mało ruchu, rzadko przebywamy na świeżym powietrzu, jemy „na szybko”, często w barach. Mamy wrażenie, że nasz organizm jest niezniszczalny i poradzi sobie ze wszystkim i będzie nam służył do późnej starości. Niestety, często jest tak, że dbamy o swój samochód bardziej niż o nas samych. Wlewamy do baku najdroższą benzynę, robimy przeglądy samochodu, całkowicie zapominając o naszym ciele.

Nasze ciało to też taki pojazd – jeżeli nie poświęcimy mu uwagi i nie zadbaemy o niego, zacznie się psuć i sprawiać nam kłopoty. Oczyszczanie organizmu to jak wyrzucanie śmieci. Codziennie gromadzimy śmieci w domu, jeżeli wyrzucamy je regularnie – nie ma brzydkiego zapachu. Jeżeli gromadzilibyśmy śmieci tygodniami, miesiącami czy nawet latami – doszłoby nawet do inwazji szczurów. Oczyszczanie organizmu polega na wyrzuceniu śmieci, które nasze ciało zgromadziło, najczęściej w układzie limfatycznym. W każdej sekundzie w naszym ciele dochodzi do procesów metabolicznych, produkty tego metabolizmu są najczęściej dla nas toksyczne i są usuwane z moczem, kałem, potem. Jednakże niestety nie wszystkie. Często używamy np. dezodorantów blokujących pocenie – tym samym blokując

oczyszczanie organizmu. Te toksyny gromadzą się w układzie limfatycznym i obciążają nas, zakwaszają.

W naszym ciele są dwa główne płyny – krew i limfa. Krew można kolokwialnie nazwać płynem transportującym paliwo – glukozę i tlen, a limfę – kanalizacją – układem oczyszczającym. Jeżeli nie będziemy regularnie dbać o siebie, możemy doprowadzić do momentu, że w limfie



będzie tak dużo toksyn, że organizm nie będzie w stanie ich zneutralizować i zachorujemy. Po to właśnie się oczyszczamy – aby żyć zdrowo, być aktywnym, sprawnym i nie chorować.

Kiedy najlepiej oczyszczać organizm i jak często warto to robić?

A. S. – Podczas zimy jemy pokarmy kaloryczne, bogate w białko, tłuszcze, często węglowodany proste w postaci słodyczy czy potraw mącznych. Mało się ruszamy i mało przebywamy na świeżym powietrzu. Nie spożywamy tak dużej ilości świeżych warzyw i owoców, jak latem i jesienią. Z tego też względu po zimie nasz organizm może być zakwaszony, odwodniony i pozbawiony związków mineralnych i witamin. Dlatego właśnie stosujemy diety oczyszczające – aby odkwaszić, zregenerować, nawilżyć, nawodnić i dotlenić każdą komórkę w ciele. Wiosenna dieta oczyszczająca jest więc także dietą profilaktyczną. Stosując ją regularnie, co roku, działamy na rzecz zmniejszenia ryzyka powstawania chorób cywilizacyjnych.

Wzmacniamy też system immunologiczny, który – nie obciążony toksynami z pokarmu – kieruje swe siły do zwalczania zaczątków chorób w naszym ciele.

Najlepszy moment na wykonanie diety oczyszczającej to w zasadzie – każdy moment, kiedy czujemy, że jesteśmy na to gotowi.

Jak powinna wyglądać dieta oczyszczająca organizm?

A. S. – To zależy od tego, z jakiego „momentu startujemy”. Nie polecam na własną rękę stosować głodówek, szczególnie jeżeli wcześniej nie mieliśmy z nimi do czynienia. Dieta oczyszczająca powinna trwać od 7–40 dni. Natomiast, jeżeli dopiero zaczynamy naszą przygodę z dietą oczyszczającą – nasz detox może trwać nawet 3 dni i również przyniesie rezultaty.

– to każdy moment

Wiosenna dieta oczyszczająca jest dietą profilaktyczną.

Stosując ją regularnie, co roku działamy na rzecz zmniejszenia ryzyka powstawania chorób cywilizacyjnych. Wzmacniamy też system immunologiczny, który – nie obciążony toksynami z pokarmu – kieruje swe siły do zwalczania zaczątków chorób w naszym ciele.

Do diety najlepiej się przygotować i pozwoli odstawić niezdrowe produkty, np. kawę, słodycze, żywność przetworzoną, Fast foody. Nie polecam przechodzić z diety tradycyjnej w jeden dzień na restrykcyjną dietę oczyszczającą, gdyż efekty uboczne związane z wyrzuceniem toksyn mogą być zbyt nieprzyjemne.

Wszystko polecam robić stopniowo, ale rozsądnie. Dla niektórych dieta oparta na warzywach, owocach, kaszach, pełnych zbożach i roślinach strączkowych będzie restrykcyjną dietą oczyszczającą, dla innych osób dopiero Post Daniela – oparty na samych warzywach, głównie surowych, z ograniczeniem kaloryczności diety do 800 kcal na dobę – będzie OK.

Jako taką uniwersalną i dobrą praktycznie dla wszystkich (wyjątkiem są osoby z niedoczynnością tarczycy, które nie powinny jadać zbyt dużej ilości kaszy jaglanej) jest dieta oparta na kaszach bezglutenowych (jaglana, gryczana niepalona, quinoa, amarantus, ryż brązowy) i warzywach (gotowane, duszone bez tłuszczu, surowe), bez dodatku tłuszczu, orzechów, chleba, strączków. Nie używamy również soli, możemy używać naturalnych przypraw (bez dodatku soli oczywiście). Warto spróbować wytrwać na takiej diecie 7 dni. Nie jest to łatwe. Pijemy duże ilości ciepłej wody i napary ziołowe (czystek, pokrzywa, rumianek, lapacho, yerba mate itd.)

Czy takie oczyszczanie organizmu można przeprowadzić bezpiecznie na własną rękę, czy lepiej skonsultować się wcześniej ze specjalistą?

A. S.: – Jeżeli na coś chorujemy, zażywamy jakieś leki – konieczne radzę skonsultować się ze specjalistą, który ma doświadczenie w przeprowadzaniu diet oczyszczających. Jeżeli jednak jesteśmy zdrowi, pełni energii i chcemy po prostu

zrobić coś dobrego dla naszego ciała – jak najbardziej możemy wykonać dietę oczyszczającą na własną rękę. Jeżeli mamy wątpliwości, nie wiemy od czego zacząć, co jest dla nas dobre, w jakim stanie są nasze narządy wewnętrzne i na co powinniśmy zwrócić szczególną uwagę – polecam indywidualną wizytę u specjalisty.

Czy możemy wprowadzić elementy diety oczyszczającej również dzieciom, czy to będzie dla nich bezpieczne?

A. S.: – Tak, wręcz powinniśmy, szczególnie, że dzieci uwielbiają słodycze i przetworzoną żywność. Przede wszystkim na ok. 7–40 dni wykluczmy całkowicie z diety dzieci słodycze, białe pieczywo, wyroby z białej mąki, przetworzone ziarna, mięso, nabiał. Wprowadźmy duże ilości świeżych warzyw i owoców, kasz, strączków. Dzieci nie powinny rezygnować z tłuszczu, dlatego w diecie oczyszczającej dla dzieci polecam stosowanie pestek, nasion, orzechów oraz awokado. Wykluczmy natomiast na czas oczyszczania oleje roślinne, które nie są pełną żywnością.

Czy można się oczyszczać podczas karmienia piersią?

A. S.: – Nie polecam stosować diet oczyszczających podczas karmienia piersią i podczas ciąży. Toksyny, które uwalniają się do krwiobiegu podczas diety, dostają

PRZEPIS NA DIETĘ OCZYSZCZAJĄCĄ

KURACJA ODKWASZAJĄCA, OCZYSZCZAJĄCA ORGANIZM Z TOKSYN I ŚLUZU:

Spożywamy 3–5 posiłków dziennie.

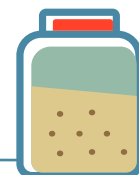
Składniki posiłków: kasza gryczana niepalona, kasza jaglana lub młode ziemniaki, warzywa, olej lniany nieoczyszczony, tłoczony na zimno, kiszonki (kapusta, ogórki, buraki, kim chi) Posiłki wyglądają praktycznie tak samo. Jemy gotowaną kaszę jaglaną/gryczaną lub ziemniaki (gotowane bez soli, najlepiej w łupinie na parze) oraz warzywa – gotowane na parze, w małej ilości wody lub surowe. Na talerz wykładamy kaszę, warzywa, dodajemy sporo kiszonki – kapusty, ogórków, buraków, robimy domowe kim chi.

Wszystko polewamy jedną łyżką oleju lnianego tłoczzonego na zimno.

Spożywamy nie więcej niż szklankę ugotowanych kasz lub 250 g ugotowanych ziemniaków. Nie spożywamy więcej niż 2 łyżek oleju na dobę. Nie używamy soli ani chemicznych przypraw. Naturalne, suszone zioła są jak najbardziej wskazane. Warzywa i kiszonki jemy do woli. Podczas trwania diety pijemy duże ilości wody, naparów ziołowych.

Rezygnujemy z kawy, czarnej herbaty i herbat aromatyzowanych. Możemy pić białą i zieloną herbatę. Najkorzystniej przeprowadzać taką dietę 2–3 razy do roku. Dieta powinna trwać od 7–40 dni. Od czasu do czasu możemy podczas tej kuracji zjeść jabłko (świeże, pieczone lub gotowane w formie kompotu). Nie powinniśmy jednak jeść innych owoców, ze względu na dużą zawartość cukru. Ważnym elementem są świeże zielone warzywa i liście – natka pietruszki, koperek, zielona cebulka oraz kiełki, które możemy hodować sami w domu.

się do mleka matki, a z wraz z nim – do organizmu dziecka. Odrzuwając siebie – zatrujemy własne dziecko. Nie o to chyba chodzi...





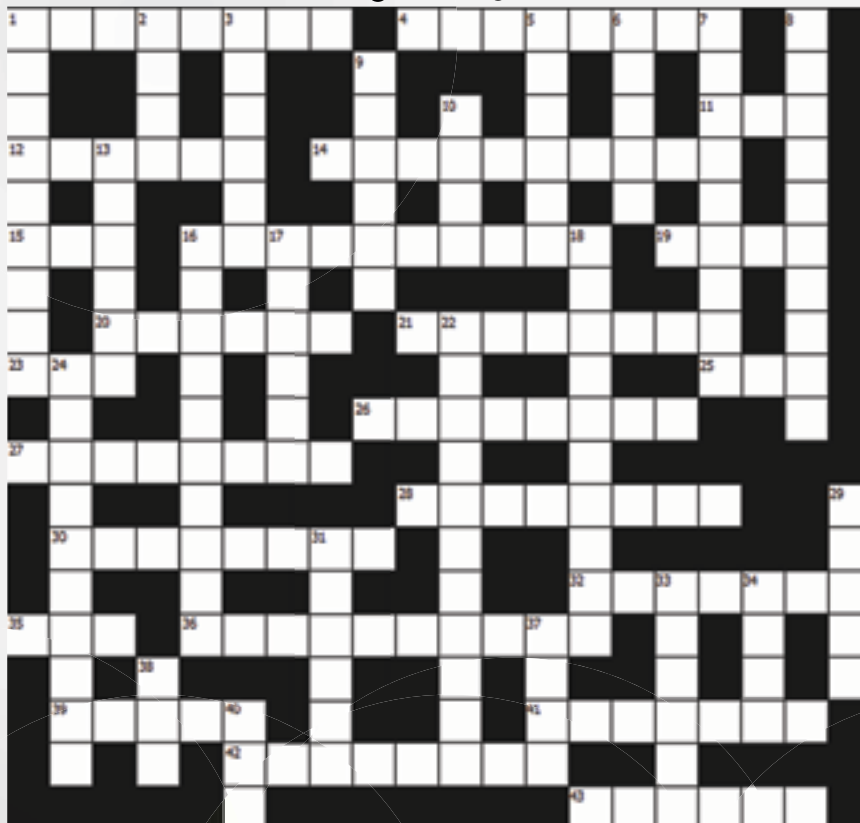
fajrant



- Co to był za chłopiec, z którym szedłeś do szkoły?
- Kolega z klasy, syn generała...
- O, z niego mógłbyś brać przykład. Taki mały, a już syn generała!

Policjant zatrzymał blondynkę jadącą motorem w wełnianej czapce i pyta:
- Dlaczego pani nie ma kasku?
- Bo ja, proszę pana, zrobiłam wczoraj eksperyment. Z 3 piętra rzuciłam czapkę i kask. Kask pękł, a czapka nie...

Pacjent u stomatologa:
- Pani doktorze, bolą mnie zęby, które pan mi wstawił!
Na to lekarz:
- A nie mówiłem, że będą jak prawdziwe?!



PIONOWO

1. kometka
2. budzi
3. szklana rurka
5. aktor Harvey
6. centrum rehabilitacji
7. nie ma dachu
8. schyłkowość
9. nie wierzy
10. rzeka, dopływ Renu
13. znana bylina kwitnąca na żółto
16. Aleksander
17. pasterz była w Ameryce Południowej
18. w kosmosie
22. organizuje
24. rysunek
29. choroba
31. czasem nawet to jest przestępstwem
33. na wino
34. gra w Madrycie
37. jeden z systemów filozofii indyjskiej
38. lata w nocy
40. angielska ona

POZIOMO

2. stary gród
4. jemy przed snem
11. w aucie
12. gotowość do wypełniania obowiązków
14. zjada próbki
15. zbudował arkę
16. ważna linia komunikacyjna
19. produkuje sprzęt audio
20. znane z ważnej bitwy morskiej
21. rozdroże
23. kontroluje
25. mieszka w Bangkoku
26. tytuł używany w odniesieniu do księdza
27. foniatra
28. do 97 procent węgla w węglu
30. lipidy
32. do siedzenia
35. rzeka we Włoszech
36. oświetlenie
39. Bond
41. niedźwiedź
42. chodzi w mundurku
43. rodzaj drzew i krzewów z rodziny bobowatych



W KOPALNI „RUDA” - RUCH „BIELSZOWICE”.
(© JAN CZYPIONKA)

NASZE ŚWIĘTE BARBARY



ŚWIĘTA BARBARA Z KOPALNI „KLEOFAS”.

(© JAN CZYPIONKA)